

**Scenariusz prelekcji przed pokazem filmu „Akademia Pana Kleksa”**

Termin wydarzenia: 06 listopada 2021 roku

Miejsce: Mediateka 800-lecia w Piotrkowie Trybunalskim

Godzina: 11:00

Odbiorcy: dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz dorośli

Zleceniodawca: Piotrkowska Fundacja Talentów

Prelegent: Agnieszka Warchulińska

**Cel prelekcji:**

- wprowadzenie uczestników prelekcji w historię miasta Piotrkowa Trybunalskiego i jego filmowy obraz

- przedstawienie uczestnikom prelekcji wkładu Piotrkowa jako lokacji filmowej w dzieje polskiej i światowej kinematografii

- zapoznanie uczestników prelekcji z podstawowymi pojęciami z zakresu kultury filmowej, filmu jako dziedziny artystycznego wyrazu,

- zapoznanie uczestnikom prelekcji z sylwetkami polskich i zagranicznych twórców filmowych

- zaprezentowanie odbiorcom prelekcji, że Piotrków to miejsce ciekawe, pełne opowieści i kryjące w sobie wiele filmowych tematów

- przekonanie uczestników prelekcji, że jako mieszkańcy Piotrkowa mogą być dumni ze swojego miasta, jako jednego z najbardziej filmowych miast w Polsce i w tej części Europy

- pokazanie szerszemu gronu odbiorców, że hasło „Piotrków filmowy” to nie pusty slogan, że za tymi słowami stoi ponad 40 produkcji filmowych, do których plenerów udzielił właśnie Piotrków Trybunalski

**Forma:**

- pogadanka z prezentacją zdjęć

- prezentacja piotrkowskich filmowych lokacji filmu „Akademia Pana Kleksa” z 1983 roku

- dyskusja z uczestnikami prelekcji



Przebieg prelekcji:

**Wstęp**

Ledwie przebrzmiało echo wizyty w Piotrkowie ekip filmowej komedii „Vabank”, a już w 1983 roku mieszkańcy miasta, zwłaszcza Starego Miasta, stali się świadkami realizacji kolejnego ważnego obrazu w dziejach polskiej kinematografii. Za sprawą Krzysztofa Gradowskiego i jego „Akademii Pana Kleksa” Piotrków „wkroczył” w świat filmów fantasy i produkcji dla dzieci. Dla Piotrkowa był to dziewiąty film pełnometrażowy, jaki zrealizowano w jego scenerii. Warto dodać, że „Akademia Pana Kleksa” odniosła frekwencyjny sukces. Obejrzało ją ponad 14 mln widzów.

**Część główna – planowany przekaz merytoryczny**

*Na plan wbiegają chłopcy razem ze swoim profesorem. Pan Kleks ma włosy i brodę we wszystkich kolorach tęczy, kolorowy fular i kamizelkę w barwne piegi. Chłopcy w sportowych strojach – bawełniane koszulki, kolorowe spodenki* – tak swego czasu na łamach tygodnika „Film” zaczęła wstęp do recenzji Ewa Królikowska. Później jeszcze dziennikarka dodała, że wszyscy śpiewają piosenkę „Na wyspach Bergamutach” i tańczą w jej rytm. Wszystkim przewodzi Profesor Kleks… A my dziś po blisko 40 latach od realizacji tych kadrów możemy powiedzieć, że część zdjęć do tego układu tanecznego zrealizowano w Piotrkowie na ulicy Rycerskiej. *– Pamiętam, jak u zbiegu ulic Rycerskiej z Sieradzką Krzysztof Gradowski kręcił fragmenty „Akademii Pana Kleksa”, niestety nie wiem, czy weszły one do filmu* – wspominała Małgorzata Gletkier, długoletnia dyrektor piotrkowskiej Galerii BWA. – *Grupa dzieci biegła wzdłuż Rycerskiej, począwszy od ulicy Wojska Polskiego w stronę Sieradzkiej, a następnie od Sieradzkiej do Wojska Polskiego*. Jej słowa potwierdza inny piotrkowianin – Krzysztof Wieczorek. – *Miałem wówczas chyba jakieś dwadzieścia lat, pamiętam, że szedłem ulicą Sieradzką, gdy nagle zaskoczyło mnie to, iż część tej ulicy tuż przy Rycerskiej była zamknięta, a naprzeciwko ówczesnej pralni była ustawiona kamera, a po Rycerskiej w kierunku Wojska Polskiego wraz z grupą dzieciaków tańczył jakiś układ Piotr Fronczewski. Miał długą brodę, rozwichrzoną czuprynę i ciemny frak*. Ujęcia z Piotrkowa weszły do filmu. To właśnie na piotrkowskiej ulicy Rycerskiej Adaś Niezgódka dołączył do urwisów Profesora Kleksa. Kadry z Rycerskiej można również zobaczyć w sekwencjach otwierających drugą część „Akademii Pana Kleksa”, stanowią także tło do napisów końcowych części pierwszej.

Po raz kolejny na ekranie Piotrków w „Akademii Pana Kleksa” pojawia się w 21 minucie pierwszej części filmu. Profesor Kleks prosi Adasia Niezgódkę, by ten udał się do zakładu Filipa Golarza po nową porcję piegów. Zakład Golarza mieści sie na ulicy Szarej. Po wyjściu od Filipa Golarza Adaś wraca do Akademii m.in. piotrkowską ulicą Rycerską. W kadrze doskonale widoczna jest ówczesna piotrkowska Galeria BWA oraz fragment krzyżującej się z ulica Rycerską ulicy Sieradzkiej. Bez trudu można również dostrzec, iż parterowe kondygnacje kamienic przy ul. Rycerskiej 6 i 8 osłonięte zostały kolorowymi dekoracjami. Przed budynkami zaś widnieją rozpostarte stoliki i parasole, przy których



siedzi młodzież. – *Jak dobrze pamiętam, to z powodu zdjęć do Akademii Pana Kleksa przez kilka dni był zakaz wstępu w te rejony, gdzie pracowała ekipa filmowa* – wspominał swego czasu Remigiusz Niedźwiecki, pracownik piotrkowskiego Oddziału PTTK. – *Głównie chodziło o to, że część kamienic przy Rycerskiej była „ubrana” w dekoracje. Jakieś kwiatki, cętki... To wszystko wyglądało niesamowicie kolorowo jak na tamte czasy*. Słowa te potwierdza również Teresa Żołędziowska, piotrkowianka, która na początku lat 80. zamieszkiwała jedną z kamienic usytuowanych przy ulicy Rycerskiej: *– Zdarzyło się nawet kilkakrotnie, że mąż wracając z pracy nie mógł dostać się do naszego mieszkania, bo akurat ekipa filmowa kręciła jakieś ujęcia i nie wolno było wchodzić na ulicę, nie mówiąc już o wejściu na klatkę schodową.*

Piotrkowski plener usytuowany na południowej części ulicy Rycerskiej stał się dopełnieniem dużych, wybudowanych m.in. w łódzkich halach zdjęciowych, dekoracji. Staromiejska uliczka w ocenie scenografów „Akademii...” na tyle spełniała wymogi bajkowej przestrzeni i opracowanej koncepcji plastycznej całego filmu, że na ekranie możemy oglądać ją kilkakrotnie. Nie tylko w ujęciach do piosenki „Na wyspach Bergamutach”, filmowego hymnu akademii, czy opisanego już powrotu Adasia z salonu Filipa Golarza. Ulicę Rycerską można zobaczyć również w sekwencjach do piosenki „Leń”. W 25 minucie pierwszej części „Akademii…” Profesor Kleks zaczyna śpiewa swoim uczniom o leniu, co siedzi na tapczanie, a na ekranie po kolei pojawiają się ujęcia z roześmianymi i objadającymi się słodyczami dzieciakami, siedzącymi w otwartych oknach i na balkonach kamienic stojących nie gdzie indziej tylko właśnie na piotrkowskiej ulicy Sieradzkiej.

W rolę niezwykłego profesora, który zamiast uczyć swoich uczniów nauk wykładanych w szkołach chciał im po pootwierać głowy i nalać do nich oleju zagrał **Piotr Fronczewski** (ur. 1946). Dla wielu to ponadczasowa rola aktora jest największą siłą *Akademii…* To on wcielając się w postać ciepłego i dobrotliwego profesora przekazuje z ekranu największą wiedzę jak leżała u podstaw scenariusza. Co ciekawe Fronczewski wbrew pozorom wcale nie pałał sympatią do odtwarzanej przez siebie postaci. I choć przyniosła mu ona ogromną popularność nie tylko wśród najmłodszych nigdy nie ukrywał, że rudobrody profesor z twarzą usiana kolorowymi piegami nie należy do jego ulubionych kreacji aktorskich. Duży wpływ na stosunek aktora do osoby Kleksa miała charakteryzacja, jakiej musiał się codziennie poddawać w trakcie realizacji filmu. W jednym z wywiadów aktor mówił: *– Przy 40 stopniach w cieniu Kleks paradował w pełnej gali – od fraka poczynając, a na brodzie i peruce kończąc. Proszę tylko wyobrazić sobie, jak się w tym czułem. Pot ze mnie spływał. Zarosty bez przerwy się odklejały i trzeba było wciąż smarować nową warstwą kleju. (...) W czasie 15 lat pracy na scenie unikałem jak ognia klejenia wszelkich zarostów, a Kleks nagle zapakował mnie w to tak dokumentnie, że ledwie mogłem oddychać*. Jakby tego było mało Ambroży Kleks należał do postaci bardzo roztańczonych. *– Prywatnie nie tańczę, nie znoszę tego. A na moje nieszczęście Kleks lubi tańczyć* – skarżył się Fronczewski. Niemniej to właśnie jego taneczne ewolucje i niezwykła kondycja oprócz umiejętności aktorskich wzbudzały spory entuzjazm wśród widowni, także tej piotrkowskiej, bezpośrednio przyglądającej się powstawaniu filmu. – *Pamiętam, że przed każdym ujęciem na naszej ulicy (Rycerskiej, przyp. aut.) Piotr Fronczewski wykonywał różne ćwiczenia, fikał też koziołki na*

*materacu* – wspominała wymieniona już Teresa Żołędziowska. – *Wszyscy, którzy wtedy przyglądali się pracy ekipy byli zachwyceni jego fizyczną krzepą, zwłaszcza, że był przed czterdziestką. W tamtym czasie nikt nie przywiązywał jeszcze takiej wagi do zdrowego stylu życia, czy codziennej gimnastyki.*” Warto jeszcze wspomnieć, iż przyjmując rolę Kleksa Fronczewski był tuż po sukcesie filmowego musicalu komediowo-kryminalnego *Hallo Szpicbródka, czyli ostatni występ króla kasiarzy* (1978) i dramatu *Miłość ci wszystko wybaczy* (1981), miał na swoim koncie role w blisko trzydziestu filmach i serialach, w tym m.in. w *Ocaleniu* (1972)*, Bilansie kwartalnym* (1974), *Ziemi obiecanej* (1974), *Sam na sam* (1977)*, Królowej Bonie* (1980)*,* czy *07 zgłoś się* (1976-1987). Publiczność kochała go za występy w Kabarecie pod Egidą Jana Pietrzaka i Kabarecie Olgi Lipińskiej, także miał już ugruntowaną pozycję w teatrze, najpierw we Współczesnym, później w Dramatycznym. Jednakże postać Ambrożego Kleksa mocno zaważyła na jego aktorskim wizerunku. W opinii wielu była to dla niego rola życia. Dziś trudno sobie wyobrazić Kleksa bez tej charakterystycznej dla aktora mieszanki ekspresji i melancholii.

Z kolei kleksowych akademików, którzy m.in. tańczyli na piotrkowskiej Starówce z Piotrem Fronczewskim do słów piosenki „Witajcie w naszej bajce”, zagrali uczniowie z warszawskich szkól muzycznych. Spośród blisko czterystu kandydatów filmowcy wybrali dwudziestu czterech chłopców. Przed rozpoczęciem zdjęć wszystkich tych urwisów wysłano na specjalna edukację umuzykalniającą i choreograficzną. Przygotowaniem dzieci do występu zajmowała się m.in. Katarzyna Grochowska ze słynnego zespołu „Gawęda”. Jak wspominał przed 10 laty na łamach prasy Romek Orłow, dziś uznany muzyk klasyczny, a w filmie wykonawca numeru *Kaczka Dziwaczka*, praca na planie była dla niego i jego kolegów fantastyczną przygodą, czterema miesiącami wakacji spędzonych w łódzkim atelier oraz w dawnym pałacu Radziwiłłów w Nieborowie. Co warto podkreślić ani chłopcy, ani ich rodzice, nie traktowali występu w *Akademii…* jako wstępu do wielkiej kariery czy to aktorskiej czy scenicznej. Słowa casting czy menadżer nie funkcjonowały w słowniku ówczesnej polszczyzny. Po prostu na planie *Akademii* zebrano bandę urwisów mających wdzięk, poczucie rytmu i ładne głosy. Oczywiście najbardziej rozpoznawalni z całej tej gromady stali się Sławek Wronka, czyli Adaś Niezgódka, Robert Pluciński grający mechaniczną lalkę Adolfa, oraz wspomniani już Romek Orłow i Mariusz Lipiński. To, co najbardziej utkwiło w pamięci małych aktorów, to dowożona codziennie na plan oranżada i pożegnalna kolacja wydana z okazji zakończenia zdjęć.

„Akademia Pana Kleksa” w reżyserii Krzysztofa Gradowskiego przeszła do historii naszej kinematografii jako pierwsza polska baśń filmowa. Choć w polskim kinie powstawały filmy oraz seriale dla dzieci i młodzieży oparte na literaturze, takie jak chociażby „Król Maciuś I” (1957), „O dwóch takich, co ukradli księżyc” (1962), „Wielka, większa i największa” (1963), „Do przerwy 0:1” (1969), „Wakacje z duchami” (1971), „Pan samochodzik i templariusze” (1971), „Stawiam na Tolka Banana” (1973) czy „Szaleństwo Majki Skowron” (1976), to jednak do początku lat 80. na dużym ekranie pojawił się tylko jeden utwór, który w pewien sposób formą nawiązywał do filmowej baśni, był to „Okrągły tydzień” (1977) Tadeusza Kijańskiego. Krzysztof Gradowski zmienił tą sytuację diametralnie.

Był tym, który w prekursorskim stylu w niemal siermiężnych warunkach, pokazał jak nakręcić klasyczną bajkę z współczesną energią, werwą i przy użyciu całego arsenału ówczesnych zdobyczy techniki filmowej. Mało tego Gradowski jako pierwszy w polskim kinie pokazał, jak za sprawą połączenia tradycyjnej inscenizacji aktorskiej ze zdjęciami kombinowanymi, z animacją i trickami, oddać wymogi kinowej konwencji „dydaktyki magicznej”. Jak uczyć poprzez zabawę, jak przenieść prozę na ekran z całą radością, optymizmem i baśniową cudownością literackiego pierwowzoru Jana Brzechwy.

**Zakończenie**

Trudno sobie wyobrazić filmową *Akademię* bez jej muzyki i piosenek. Co ciekawe to właśnie muzyka i piosenki w tej produkcji musiały powstać jako pierwsze. Zostały skomponowane, zagrane, zaśpiewane i opracowane choreograficznie zanim aktorzy stanęli przed kamerą i nim padł pierwszy klaps na planie. Autorem muzyki do filmu był Andrzej Korzyński (ur. 1940), absolwent warszawskiej PWSM, jeden z najlepszych rodzimych kompozytorów, autor muzyki do ponad stu obrazów, programów telewizyjnych, widowisk baletowych, przedstawień teatralnych, w tym również do filmów dla młodego widza, takich jak *W pustyni i w puszczy* (1973)*, Oko proroka* (1982)czy *Do góry nogami* (1982). Jak twierdzą wtajemniczeni, kiedy reżyser, Krzysztof Gradowski, usłyszał efekt finalny pracy Korzyńskiego, stwierdził, że połowę sukcesu ma już za sobą, i nie pozostało mu już nic innego jak tylko do gotowego materiału dokręcić ruchome kadry. Warto zaznaczyć, że w *Akademii Pana Kleksa* pobrzmiewają nie tylko głosy dzieci i odtwórcy roli Kleksa, Piotra Fronczewskiego. W rolę Smutnej Księżniczki śpiewającej piosenkę „Pożegnanie z bajką” wcieliła się znana polska piosenkarka Zdzisława Sośnicka. Z kolei nastrojowe i liryczne „Psie smutki” wykonała sama Edyta Geppert. Sukces muzycznej strony *Akademii* to jednak nie tylko dzieło Korzyńskiego, spora w tym również zasługa samego Gradowskiego. To on odpowiednio przełożył, by nie powiedzieć przerobił, wiersze Jana Brzechwy na teksty filmowych piosenek, i dołożył do nich dwa własne. Oczywiście te najsłynniejsze utwory z *Akademii*, które trafiły nawet na listy przebojów, to „Witajcie w naszej bajce” (tekst Krzysztof Gradowski), „Na wyspach Bergamutach”, „Kaczka dziwaczka”, „Leń”, „Zoo” ilustrujące niezapomnianą *Lekcję kleksografii* ze słynną frazą *Dzik jest dziki, dzik jest zły, dzik ma bardzo ostre kły*, oraz „Jak rozmawiać trzeba z psem” i „Księżyc raz odwiedził staw”. Iście prawdziwą perełką filmowej ścieżki dźwiękowej jest obrosły wręcz legendą „Marsz wilków”, skomponowany i wykonany przez niemal kultowy polski zespół heavymetalowcy TSA, do tekstu Krzysztofa Gradowskiego. Co istotne zespół nigdy nie umieścił tego utworu na żadnej ze swoich płyt.

**Podsumowanie**

Filmowa „Akademia Pana Kleksa” zdobyła aż 11 nagród. W tym dwie zagraniczne: nagrodę specjalna jury dla Krzysztofa Gradowskiego na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie oraz nagrodę specjalną jury dla Krzysztofa Gradowskiego na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym dla Dzieci w Chicago.

Dyskusja z uczestnikami prelekcji, odpowiedzi na ich ewentualne pytania.